Rok I. Niedziela, dnia 11. listopada 1928. Nr. 55.

Egzemplarz pojedyńczy 20 gr. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Głos Ziemi Żywieckiej

Wychodzi trzy razy w tygodniu.

Niezależne Pismo Narodowe.

»Kto Ojczyźnie służy, sam sobie służy.« (Ks. P. Skarga.)

Redakcja czynna od 9-13. — Rękopisów nie zwracamy. — Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od g. 9—13 i 15—18.
Przedpłata miesięczna . . . . . zł 2.50

PKO.181.190 **Redakcja i Administracja: Żywiec ul. hr. Komorowskich Nr. 60.** PKO.181.190

CENY OGŁOSZEŃ:
(na stronicy 3-, wzgl. 6-łamowej)
na I. stronie m/m. . . . . . . 0.80 gr
w tekście red. m/m. . . . . . . 0.60 gr
ogłoszenia zwyczajne m/m. . . . . 0.20 gr
Urzędowe 25% drożej. — Rabat wg. umowy.

Dzień 11. listopada.

W oficjalnych obchodach obecnych z okazji »święta niepodległości« jest wiele jednostronności, która nie uwzględnia faktów historycznych. Należy je jednak zebrać i pokrótce przypomnieć.

Czem był dzień 11 listopada 1918 r.

W dniu tym istniały już władze polskie na różnych ziemiach polskich. W Warszawie urzędowała Rada Regencyjna, która od 27. X. 1918 była już wyłączną zwierzchniczką »polskiej siły zbrojnej« (der polnischen Wehrmacht) i powoli przejmowała z rąk gen. Beselera całą władzę nad okupacją niemiecką. W Lublinie istniał wówczas samozwańczy »rząd ludowy« z p. Ign. Daszyńskim na czele, a obok niego był już generalny komisarz rządu polskiego (warszawskiego) p. J. Zdanowski. Okupacja austrjacka przestała istnieć.

W Krakowie dnia 31. X. 1918 objęła władzę Polska Komisja Likwidacyjna, a dnia 6. XI. 1918 warszawska Rada Regencyjna zawiadomiła rząd wiedeński, że obejmuje nad b. Galicją władzę suwerenną.

W Cieszynie po przewrocie wojskowym w nocy z 31 października na 1 listopada objęła władzę Rada Narodowa.

W Poznaniu zamienił się tajny Komitet Polski dnia 10. XI. 1918 na Naczelną Radę Ludową, a Koło Polskie w sejmie pruskim i w parlamencie Rzeszy wydało odezwę, kończącą się słowami: »Niech żyje niepodległa, zjednoczona Polska ludowa!«

Tak było w kraju. A zagranicą? — Przypomnijmy fakty:

Polski Komitet Narodowy — z Romanem Dmowskim na czele — został uznany przez państwa koalicyjne jako rząd polski »de facto« i w następstwie tego uznania posiadał swoich dyplomatycznych przedstawicieli w Paryżu, Londynie, Rzymie, Brukseli i Waszyngtonie, którzy przygotowywali polskie warunki pokojowe, by je przedłożyć pobitym Niemcom i Austro-Węgrom.

A jakie były wówczas polskie siły zbrojne. — Otóż jedyną zorganizowaną armją polską była dnia 11 listopada 1918 r. armja polska we Francji pod dowództwem gen. Hallera. W Kongresówce istniały tajne organizacji P. O. W.

I przyszedł pamiętny dzień 11 listopada 1918 roku. Dlaczego jest on tak ważny i tak wielki? — Dlaczego pozostanie takim na zawsze?

Bo oto już od dnia 6. XI. 1918 r. czekała delegacja niemiecka na drodze Chimay-Formies-Capelle-Guise na łaskawe przyjęcie jej przez zwycięskiego marszałka Focha, naczelnego dowódcę wszystkich wojsk, walczących przeciw Niemcom i Austro-Węgrom. Pobici, przerażeni, upokorzeni Niemcy przyszli prosić o łaskę zwycięzców, chcąc uniknąć ostatecznej klęski i zniszczenia kraju.

Przez kilka dni omawiano warunki, aż dnia 11 listopada 1918 r. zawarto ogólne zawieszenie broni. Niemcy uznały się za pokonane i schyliły czoła przed zwycięzcami.

Ujarzmione przez Prusaków narody odetchnęły swobodnie. Armje niemieckie musiały się wycofać z północnych Włoch, z Serbji, z Rumunji, z Rosji, z Kurlandji i z Polski. Otworzyły się też wrota więzień pruskich, z których — pomiędzy innymi — wyszedł J. Piłsudski, zwolniony przez rewolucyjny rząd berliński i odwieziony pośpiesznie do Warszawy.

A tymczasem w Paryżu rozpoczęły się obrady konferencji pokojowej, która miała utrwalić i uzupełnić owoce zwycięstwa koalicyjnych wojsk nad Niemcami. Czuwał nad temi pracami przenikliwy umysł Romana Dmowskiego, mającego obok siebie doborowych współpracowników. Obóz narodowy polski doczekał się klęski największego wroga: Niemcy zostały pokonane i musiały opuścić nietylko Warszawę i Wilno, ale także Gdańsk, Bydgoszcz, Toruń i Katowice.

Triumfował duch Bolesławów, Jagiełłów i Batorych. Cieszył się duch J. L. Popławskiego. Drgnęły serca tych wszystkich, co chcieli pchnąć Polskę ku morzu. Roman Dmowski w czerwcu 1918 r. podpisał w Wersalu w imieniu Polski traktat pokojowy, w którym wyznaczone zostały zachodnie granice Polski.

❖

Jak z powyższego zestawienia wynika, nie wszystko zaczęło się dopiero 11 listopada, gdyż już przed tym terminem zaszły pewne fakty dokonane, które doszły do skutku zbiorową wolą i czynem całego narodu we wszystkich dzielnicach Polski. Jeśli zaś święcimy w dniu 11 listopada nasze »święto niepodległości«, to łączymy to z faktem przyznania się Niemców w tym dniu do klęski, a nadto dzień ten jest dla nas symbolem Zjednoczenia ziem polskich, które zresztą w różnych terminach, wcześniejszych i późniejszych, łamały okowy swej niewoli.

Tak też z punktu widzenia ogólno-państwowego powinniśmy ujmować charakter tego święta niepodległościowego; — patria nie partja — winno być dewizą, gdy czynimy rozważania na temat powstania, względnie wskrzeszenia państwa naszego.

Na fakt odrodzenia się naszego państwowego wpłynęło czynników wiele, a byłoby krótkowzrocznością, przesadą i fałszowaniem historji na krótką metę zresztą, gdyby się chciało odosobnić jeden z tych czynników i jemu wyłącznie przypisać moment decydujący.

Nie wspominamy w tej chwili o czasach przedwojennych, ale ograniczamy się na czas trwania wojny światowej i twierdzimy, że daremne byłyby prace Komitetu Narodowego na emigracji, gdyby nie zdecydowana wola samego społeczeństwa w kraju, ofiarne wysiłki we wszystkich zaborach i wystepy posłów polskich na terenach parlamentarnych we Wiedniu, Berlinie, a poprzednio w Piotrogradzie. I na odwrót, wszystko, co się robiło w kraju, nawet z epizodem takim, jakim był czyn legjonowy, poszłoby na marne, gdyby nie Dmowski i Paderewski, którzy w niezmordowanej swej propagandzie na terenie państw koalicyjnych umieli wykorzystać wszystko, co się w kraju działo, celem pozyskania państw zwycięskich dla idei wskrzeszenia państwa polskiego.

Działanie emigracji zagranicą ma zazwyczaj wiele złych stron za sobą, mających swą przyczynę w tem, że, tracąc kontakt z krajem, nie ma zrozumienia dla spraw bieżących. Podczas wojny światowej nie chodziło jednak o sprawy bieżące, lecz o kucie przyszłości dla narodu. Na to zaś dogodniejszą była działalność poza krajem, gdyż była tam możność dalszej perspektywy. To też gdy w kraju toczyły się spory i walki orjentacyjne, a w zbrojnym czynie legjonów tkwił front jednostronny tylko przeciw Rosji, a małoduszna część społeczeństwa ani w marzeniach swych nie sięgała po Poznań, nie mówiąc już o G. Śląsku i Morzu polskiem — to zagranicą na terenie działalności Komitetu Narodowego od samego początku wojny wysunięto postulat Zjednoczenia ziem polskich i postulat ten był kamieniem węgielnym wszystkich posunięć i poczynań dyplomatycznych Dmowskiego i Paderewskiego.

Praca ta i wysiłki, czynione zagranicą, których echa dochodziły do kraju, stwarzały odpowiednią atmosferę, budziły ducha, podsycały wiarę i dzięki temu społeczeństwo się utwierdzało i przygotowywało do chwili, w której mogłoby wystąpić. Chwila ta wybiła, gdy załamała się potęga państw centralnych, a ziemie polskie, czekając na to, poczęły się wyzwalać. Świętem tych wyzwoleńczych czynów jest święto 11 listopada.

Dzień ten jest upamiętnieniem zasługi nie jednostki, ani odosobnionego czynu, lecz zbiorowej woli narodu, który dążył do Wolności. Jeżeli zaś stało się możliwem, że ta niezłomna wola doprowadziła do zwycięstwa, to zasługa to akcji dyplomatycznej Komitetu Narodowego, który wysiłków naszych nie zmarnował, lecz rzucił je na szolę dziejową w chwili, gdy rozstrzygały się losy państw i narodów Europy.

W. Z.

Rodacy!

ŚWIĘTO DZIESIĘCIOLECIA ODRODZENIA PAŃSTWA POLSKIEGO.

W dniach 10 i 11 listopada 1928 r. obchodzi Polska Dziesięciolecie odzyskania swego niepodległego bytu państwowego. Naród Polski uczci uroczyście wiekopomną rocznicę Zmartwychwstania swej ukochanej Ojczyzny, wskrzeszonej sprawiedliwem zrządzeniem Opatrzności,

uczci niezmożoną siłę ducha narodowego, który w długich latach niewoli, cierpień i męczeństwa przez pamięć na wielką naszą przeszłość dziejową i niepodległy byt budził i ożywiał w przodkach naszych i w nas ideę wolności i prowadził naród przez jego przewodników do urzeczywistnienia tej idei, —

uczci bohaterski czyn Żołnierza Polskiego, który przelewał swą krew na wszystkich frontach polskich, oswobodził Ojczyznę i wywalczył jej dzisiejsze granice,

uczci ofiarną pracę patrjotycznego Obywatela, który swem poświęceniem na stanowisku społecznem i zawodowem dopomógł do zbudowania wielkiego i potężnego Państwa Polskiego.

We wspomnieniach tych wielkich chwil dziejowych, poświęcenia, bohaterstwa i ofiarnego trudu czerpać będzie naród siły do dalszej pracy nad ugruntowaniem państwowej potęgi Polski i pomnażaniem jej sławy w dorobku cywilizacyjnym dla dobra ludzkości.

Uczcijmy więc godnie to wielkie święto państwowe. Weźmy udział w nabożeństwach i uroczystościach, udekorujmy domy sztandarami narodowymi i godłami państwowemi, złóżmy ofiarę na trwałe i pożyteczne dzieła, upamiętniające tę podniosłą rocznicę, krzepmy ducha do dalszej ofiarnej i zgodnej służby dla Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Nieliczenie się z tradycją, historją i zdrowym sensem.

PIŁSUDSK ZAMIAST GDYNI.

Przed paru dniami ukazał się w »Głosie Prawdy« z dnia 4 listopada b. r. artykuł, zaopatrzony przez Redakcję uwagą:

...otrzymujemy poniższy projekt, zasługujący na poważne rozważenie i przyjęcie...

Ów projekt poprzedzony jest uwagami historycznemi:

— Lecz ani księciu Józefowi Poniatowskiemu, ani Tadeuszowi Kościuszce, ani bohaterom listopadowym, ani męczennikom powstania styczniowego nie było sądzone zatknąć sztandary wolności i niepodległości na pogwałconych ziemiach Rzeczypospolitej. Dokonał tego Marszałek Józef Piłsudski na czele swych legjonów i wojsk, zamieniając tytaniczny wysiłek Narodu w nieśmiertelny Czyn. Los dziejów nierozerwalnie Jego imię z imieniem Narodu, pasmo Jego życia z epoką zmartwychwstania Polski.

Pozostawiając ten uproszczony wywód dziejowy własnym losom w losie dziejów, przechodzi się do samego projektu:

— Z wielkim wysiłkiem Polska buduje port, jedyny nasz port morski w Gdyni. Morze to symbol wolności, droga otwarta w świat, ostoja pewna i nieskruszona. Nazwa Gdynia to nie jest nazwa godna dla portu wielkiego i dzielnego narodu polskiego. Gdynia to uboga wieś rybacka. Zwiążmy nazwisko wielkiego bohatera i Wodza Narodu z morzem. Niech żyje Piłsudsk! Piłsudsk, to symbol wolności, droga otwarta dla wzniosłych celów i ideałów, dla pracy twórczej, ostoja pewna i nieskruszona nad falami Bałtyku.

Wreszcie ostateczne uzasadnienie:

— »Jadę do Piłsudska«, »mieszkam w Piłsudskiem«, »zachwycam się Piłsudskiem«, nie sprawiają żadnych trudności w odmianie i brzmią dźwięczniej i poważniej, niż »jadę do Gdyni«, »mieszkam w Gdyni« i t. p... A więc do dzieła. Niechaj nie żeńska Gdynia kokietuje zalotnie Gdańsk, lecz męski Piłsudsk poważnie zaszumi banderą Rzeczypospolitej: — jestem i czuwam.

Wywody te są oczywiście rozbrajające swą naiwnością i wszelkie spieranie się z nimi zatarłoby tylko wrażenie, jakie one same przeciw sobie wywołują.

Ale jedno trzeba powiedzieć.

Twórcy i zwolennicy takich pomysłów nie zastanawiają się nad dzikością niszczenia takiej nazwy, jak: Gdynia. Nazwa Gdyni wiąże się nierozerwalnie z nazwą Gdańska, prastarą, a nawet już zapisaną niemal przed tysiącem lat, jako Gyddanyzc w r. 997 w Żywocie św. Wojciecha, potem Kdanzc w r. 1148, pod któremi to pisowniami już wyraźna jest wymowa bliska dzisiejszej. Pośród wielu prób wyjaśnienia nazwy Gdańska niema żadnej poważnie przeciwstawiającej się słowiańskiemu pochodzeniu. Podobnie jak wybitni historycy Gdańska, Lengnich w 18 wieku i Simson w 20, uważają za oczywiste, że nazwa ta na ziemi słowiańskiej musi być słowiańska, tak też najpoważniejsze wyjaśnienia wybitnych językoznawców polskich, jak Aleksandra Bruecknera (pierwiastek prusko-słowiański: gd, oznaczający miejsce leśne, lub pierwiastek: gd, ten sam, co w: woda) i M. Rudnickiego (wykazuje pierwiastek gd w innych nazwach miejscowości polskich i uważa go za polsko-kaszubski) idą w tym samym kierunku. A nazwa Gdyni jest związana z nazwą Gdańska wspólnym pierwiastkiem i tem wszystkiem, co tkwi w takiej starodawnej łączności. Pomysły, nie cofające się przed niszczeniem tysiącletnich dowodów Wisły, są rzeczywiście zastraszająco dzikie.

Niechajże naprawiacze zostawią w spokoju i nie naprawiają przynajmniej tej nazwy, o której z taką pogardliwą wyższością mówią: Gdynia, to uboga wieś rybacka...

Jak rządzono Polską w I. roku niepodległości?

(Z okazji 10-tej rocznicy istnienia państwa polskiego.)

Jak długo trwała okupacja niemiecka, rzeczywistą władzę w b. Królestwie Polskiem wykonywał niemiecki generał gubernator w Warszawie. Rada Regencyjna bowiem wbrew swej nazwie miała tylko pozór władzy, nie mając siły aby krępujące ją więzy niemieckie rozerwać.

Dopiero po podpisaniu rozejmu przez Niemcy Polacy odzyskali faktyczną władzę. Rada Regencyjna ustąpiła i naczelną władzę w Polsce ujął w swe ręce w myśl życzeń pewnej części narodu, dzisiejszy marszałek Józef Piłsudski, który ogłosił się tymczasowym Naczelnikiem Państwa i naczelnym wodzem Wojsk Polskich.

Józef Piłsudski jako członek Polskiej Partji Socjalistycznej, frakcji rewolucyjnej, powołał Ignacego Daszyńskiego, ówczesnego przywódcę socjalistów galicyjskich, do utworzenia gabinetu ministrów.

Daszyński nieszczególnie wywiązał się z powierzonego mu zadania. Utworzył rząd wyłącznie partyjny, zamiast ogólno-narodowego, złożonego z przedstawicieli wszystkich warstw narodu ze wszystkich dzielnic, choćby z należną przewagą przedstawicieli robotników i ludu wiejskiego.

I tak prezesem ministrów został socjalista z Małopolski inż. Andrzej Moraczewski, który zarazem wziął tekę ministerstwa kolei, ministrem spraw wewnętrznych został p. Thugutt, przywódca grupy radykalnej Polskiego Stronnictwa Ludowego w Królestwie Polskiem, zbliżonej przekonaniami do socjalistów, ministrem spraw zagranicznych Leon Wasilewski, literat i dziennikarz, inne teki minsterjalne objęli również socjaliści lub ich sympatycy.

Premjer Moraczewski chętnie nazywał ten rząd robotniczo-ludowym, choć rzeczywistych przedstawicieli ludu w nim nie było. Witos, prezes Polskiego Stron. Ludowego w b. Galicji, powołany na ministra, urzędu nie przyjął, również Wielkopolanie, którym ofiarowano dwie teki ministerjalne, ale podrzędne, nie zgodzili się na to, aby socjaliści używali ich za parawan do swych partyjnych poczynań.

Rządy dwumiesięczne p. Moraczewskiego (od 18 listopada 1918 do 16 stycznia 1919 r.) nie wesoło zapisały się w dziejach odradzającego się narodu. Na najwięcej odpowiedzialnych stanowiskach znaleźli się ludzie, którzy ani wiedzą, ani rozumem nie dorośli do swego zadania i nie umieli odpowiedzieć przyjętym lekkomyślnie obowiązkom. Nie cieszyli oni się też zaufaniem i poparciem całego narodu.

Wielkie błędy popełnił rząd ten w polityce zagranicznej i w sprawie obrony granic państwa. Zaraz po objęciu władzy ogłosił Polskę państwem neutralnem i zezwolił na przyjazd do Warszawy hr. Kesslera, jako posła państwa niemieckiego, tego państwa, które niedawno jeszcze czyhało na zgubę Polski. Ostatecznie Kessler pod naciskiem opinji publicznej wyleciał z Warszawy, al cały ten fakt postawił Polciał z Warszawy, ale cały ten fakt postawił Polkoalicji.

Zamiast zwrócić się o pomoc do państw sojuszniczych, min. Wasilewski specjalną notą zastrzegł się przeciwko wkroczeniu jakichkolwiek wojsk do Polski. Skutkiem tego mieliśmy walkę z Rusinami o Lwów, a wojska bolszewickie zalały Litwę i Białoruś.

W polityce wewnętrznej miał Moraczewski niemniej szczęśliwą rękę. Sejmowa ordynacja wyborcza, wydana przez niego, nie licząca się z różnym charakterem ziem polskich, stała się przyczyną zabagnienia życia publicznego. Sejmy na podstawie tej ordynacji powołane do życia, są niezdolne do życia, nie mając warunków utworzenia większości, w wyniku czego znajdujemy się obecnie w okresie rządów, dalekich od ideału rządów parlamentarnych.

Największe spustoszenie wyrządził gabinet Moraczewskiego w zakresie naszego życia gospodarczego. Początki etatyzmu, wprowadzone w owym okresie, rozrosły się w latach następnych do form niebywałych.

KRONIKA CIESZYŃSKA.

— Program obchodu 10-lecia Niepodległości Polski w Cieszynie. W ostatniej chwili donoszą nam, iż uroczystość 10-lecia Państwa Polskiego odbędzie się w Cieszynie według następującego programu:

Sobota, 10. listopada: Przed południem uroczyste poranki w szkołach. — Godz. 19-ta: capstrzyk. — Godz. 20-ta: zabawa ludowa w sali Hassewicza przy ul. Ciężarowej.

Niedziela, 11. listopada: Godz. 9-ta: uroczyste nabożeństwa. — Godz. 10-ta: Pochód organizacyj i młodzieży szkolnej ulicami miasta na Rynek, gdzie nastąpi odsłonięcie tablicy ulicy Marsz. Piłsudskiego (dawniej Pocztowej), następnie dalszy pochód i defilada na Rynku. Godz. 12-ta: Uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci ś. p. dr. Bocheńskiego w westybulu gmachu Sądu okręgowego. O godz. 19.

UROCZYSTA AKADEMJA

w teatrze, w skład której wejdą: przemówienia, koncert orkiestry 4. p. s. p., deklamacje i chóry.

Szczegółowy program podają afisze.

— Przełożeństwo miasta uprasza niniejszem P. T. właścicieli domów, jako też i lokatorów, aby w dniu 10 i 11 listopada 1928 z okazji odbycia się uroczystości 10-lecia Niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej, zechcieli domy swoje udekorować i w porze wieczornej w oknach zapalić światła iluminacyjne.

— Niemcy śląscy bojkotują uroczystość 10-lecia niepodległości. Prasa niemiecka zamieszcza artykuł posła niemieckiego na Sejm warszawski z Bielska, R. Pischa, w którym ten stwierdza, że dzień 11 listopada w Polsce będzie obchodzony bez Niemców. Niechaj Polacy im autonomję kulturalną i polityczną (albo jej nie mają? Red.), a wówczas znajdą się Niemcy razem z Polakami jako uczestnicy w tej uroczystości. Niemcy na Śląsku udziału w dniu 11 listopada nie wezmą.

Ufundowanie Muzeum śląskiego w Katowicach. Uroczyste posiedzenie Sejmu śląskiego odbędzie się 10 listopada o godz. 6 wieczorem. Uchwalona będzie budowa muzeum śląskiego jako trwały pomnik 10-lecia Niepodległości Polski.

Opera »Faust«. W piątek, dnia 16. b. m. odegra zespół teatru katowickiego w teatrze operę »Faust«. Początek o godz. 7.30 wieczorem. Bilety od 8 zł w dół do nabycia w »Kresach«. Członkom Twa, którzy zapłacili wkładkę na bieżący sezon, przysługuje 10-proc. zniżka. Równocześnie uprasza Zarząd Twa członków o zapłacenie wkładek za bieżący sezon teatralny na konto w P. K. O. Nr. 180.265, albo do rąk skarbnika p. Jana Gibca w Związku Spółek Rolniczych, Cieszyn, Rynek 3.

Nowy radca gminny. W myśl postanowień par. 64 Śl. ordynacji wyborczej podaje się do powszechnej wiadomości, że przy wyborze uzupełniającym do Przełożeństwa gminnego w d. 5. listopada b. r. wybrany został p. Jan Juraszek, właściciel fabryki, członkiem Rady gminnej. Zarzuty przeciwko powyższemu wyborowi mogą być wniesione w Urzędzie gmin-

nym w Cieszynie w przeciągu 8 dni od dnia wyboru, t. j. do dnia 13. b. m.

— **Zmiany osobiste w armji.** Ostatni numer »Dziennika personalnego« Min. dla spraw wojskowych z dnia 5. b. m. przyniósł wiadomość o zmianach m. i. na stanowiskach służbowych następujących oficerów jużto ze Śląska Cieszyńskiego pochodzących, już to tych, którzy garizonem stali w Cieszynie przy 4. p. s. p. Wojciech Harmata, por. rez. 22. p. p. do posp. ruszenia; Jerzy Nikodem, por. rez. 25. p. a. zwolniony; Stanisław Thun, major, przeniesiony z korpusu oficerów artylerji do korpusu oficerów piechoty; Sergjusz Wład. Zabawski, kpt., przenies. z 9. sam. b. łączności do 7. sam. b. łączności; Józef Wiatr, ppłk. z 73. p. p., poprzednio dowódca I. Baonu 4. p. s. p., do M. spr. wojsk.; Miecz. Boruta Spiechowicz I., dowódca 4. p. s. p., z Min. spr. wojsk., na dowódcę piechoty dyw. 20 sap.; pułk. inż. saperów Karol Heczko; ppor. Alfred Strauch, Rudolf Heinz i Henryk Pryczalski, b. zastępcy dow. pułku, oraz kpt. Józef Korbut, przeszli w stasy stan spoczynku. Zmarł mjr. Józef Uhler. — Dziennik zapowiada wkońcu przydzielenie do tut. pułku 6 oficerów nowych, a to 4 kapitanów i 2 poruczników.

— **Ostrzeżenie dla wszystkich.** O przeziębieniu posiadano dawniej bardzo mylne pojęcie i uważano je za chorobę zupełnie niewinną. Pogląd ten doprowadził do tego, że przeważnie nie zwracano na przeziębienie większej uwagi. I dlatego tylko epidemje influency i grypy zbierały tak obfite żniwo. Dzięki jednak celowej pracy lekarzy i władz sanitarnych obecnie każdy jest doskonale uświadomiony, że nie wolno lekceważyć nawet najlżejszego przeziębienia. Najlepszym, wypróbowanym i ogólnie uznanym środkiem dla szybkiego i skutecznego zwalczania przeziębienia oraz dla niedopuszczenia do ewentualnych powikłań są tabletki Aspirin. Kilka tabletek wystarcza dla usunięcia przeziębienia i zapobieżenia różnym jego następstwom. Ot, dlaczego tabletki Aspirin są znane na całym świecie.

Tabletki Aspirin w opakowaniu oryginalnem »Bayer« z czerwoną opaską na płaskiem pudełku są do nabycia w każdej aptece.

— **Ilość protestowanych weksli.** Według oficjalnych zestawień we wrześniu b. r. było w województwie śląskiem protestowanych 4804 weksli na kwotę 1,281.000 zł. w Cieszynie zaprotestowano 149 weksli (52.000 zł), w Bielsku 351 weksli (154.000 zł).

— **Wybory w czeskiej części Śląska Cieszyńskiego.** Dnia 2. grudnia mają się odbyć wybory do Sejmu morawskiego, w których bierze udział i Śląsk z powodu organicznego złączenia Śląska i Moraw.

Ponieważ socjaliści polscy idą razem z socjalistami czeskimi i niemieckimi, musiał obóz polski zawrzeć sojusz wyborczy z żydami, rozporządzającymi 20.000 głosów na Śląsku i Morawach. Na liście narodowej polskiej czołowym kandydatem ma być p. Gustaw Wałach, nauczyciel w Orłowej. Imieniem socjalistów polskich kandyduje p. Emanuel Chobot, dyrektor spółdzielni polskich.

KRONIKA BIELSKO-BIALSKA.

— **Starostwo w Bielsku** zwraca uwagę na ogłoszony afiszami program uroczystości 10-lecia wskrzeszenia Państwa Polskiego. Obchód zacznie się w sobotę, dnia 10. b. m.

— **Wieczorek.** Z okazji 10-lecia Niepodległości Państwa Polskiego odbędzie się we wtorek, dnia 13. b. m. o godz. 5.30 wieczorem w sali Domu Polskiego wieczorek, w program którego wejdą: przemówienie okolicznościowe, deklamacje, śpiewy solowe oraz odegrany zostanie przez Sekcję Miłośników Sceny jednoaktówka »Dzisiejcy Pawilon«. Następnie odbędzie się zabawa taneczna. — Wejście na wieczorek bezpłatne a na zabawę po 1.50 zł od osoby. O liczny udział proszą: Zarządy Związków i Domu Polskiego.

— **Z teatru.** Dnia 5. b. m. odegrana została zapowiedziana opera »Zygmunt August«. Należy wyrazić najgłębsze uznanie dla Tow. Teatru Polsk. w Bielsku za tę staranność i pietyzm, z jakiemi wystawiono tę polską operę. Biorąc pod uwagę szczupłość środków materjalnych, jakiemi rozporządza Two Teatru Polsk., godną podziwu była dekoracyjna strona opery; przed widzami powstały żywe wizje obrazów Matejki. Szczególnie wzruszającym był ostatni obraz Unji Lubelskiej. Pod względem wokalnym cały ciężar dźwigały cztery czołowe siły opery, a więc postać króla Augusta z finezją odtworzył Stępniowski, miłą Barbarą była p. Lubicz, demonicznym, czarnym Radziwiłłem p. Romanowski i pełną królewskiej dumy i włoskiej przebiegłości królowej Bony była p. Bielecka; przepiękną była jej arja o ukochanej Italji.

Orkiestrą dyrygował — jak zwykle — bez zarzutu p. Milan Zuna.

Dnia 14. b. m. jeszcze raz będzie w Bielsku odegrana ta wspaniała opera. Niechże ci, którzy nie byli na premjerze, zechcąc przyjść do teatru 14. listopada.

— **Rejestracja mężczyzn, urodzonych w r. 1910,** zacznie się od 13. b. m. w biurze Magistratu m. Białej Nr. 5. Niezgłoszenie się do rejestracji będzie karane.

— **Rejestrację pracowników cudzoziemskich** przeprowadza Starostwo w Białej. Firmy są zobowiązane podać wykaz pracowników umysłowych i fizycznych, nie mających polskiego obywatelstwa, do 14. b. m.

— **Dom Żołnierza w Białej — żywym pomnikiem 10-lecia Niepodległości Polski.** Długo, bo długo budował Komitet opieki nad żołnierzem dla garnizonu Bielsko-Biała »Dom Żołnierza«, lecz zato postawił wspaniały gmach, który godnie może świadczyć o tężyźnie ludu podhalańskiego, z którego groszowych składek powstał ten żywy pomnik miłości dla Ojczyzny i jej obrońców. Olbrzymia sala główna, na teatr, kino i zabawy, 2 sale boczne na jadalnie i czytelnie, 2 na bufety i bibljotekę, hotelik dla ojców, odwiedzających żołnierzy, szereg garderob teatralnych, 2 werandy, kuchnia, piwnice, jednem słowem idealne ognisko rodzinne dla żołnierzy, a zarazem wzór Domu Ludowego. Wszędzie dużo światła, powietrza, korytarze obszerne, urządzenia higjeniczne i nowoczesne. Wokoło Domu świetnie utrzymane drogi i ścieżki, przy których ławki zapraszają do spoczynku i ucieszenia wzroku lasem drzew owocowych, które w liczbie 500 tworzą park Domu Żołnierza. Powiaty: bialski, bielski, żywiecki, cieszyński, nowotarski, makowski i spiskoorawski, które złożyły się na ten wspaniały czyn zbiorowy, mogą być dumne wobec całej Polski ze swoich obywateli i ich serdecznej opieki nad żołnierzem. Jednym z dowodów wysokiego poczucia społecznego tegoż społeczeństwa, to imponująca cyfra 1600 członków Okręgu Komitetu Opieki nad żołnierzem i to bez różnic wyznania, stanu i zawodu, płacących regularnie wkładki. W niedzielę, dnia 11. b. m. o godz. 1. w południe ma się odbyć poświęcenie i otwarcie Domu Żołnierza. Komitet Opieki nad żołnierzem przygotował tarczę pamiątkową, do której społeczeństwo będzie wbijać gwoździe na wieczną rzeczy pamiątkę tego faktu. Ze swej strony życzymy, aby ten żywy pomnik Domu Żołnierza, pożyteczne służąc współczesnym, był przykładem przyszłym pokoleniom patrjotyzmu obecnie żyjących.

KRONIKA ŻYWIECKA

— **Gdzie 683 głosujących?** Jak wiadomo, d. 4. listopada odbyły się wybory do Izby Przemysłowej w Krakowie. Największe zainteresowanie, jak i zrozumienie (!) wykazał Żywiec, bo na liczbę 700 uprawnionych do głosowania zjawiło się zaledwie 17-tu głosujących. Więcej takich a napewno byłoby zbytecznem absorbowanie sobie głowy istnieniem jakichkolwiek izb... Zachodzi pytanie, co robiło i gdzie było 683 głosujących w dniu 4. b. m.? Smutny to naprawdę objaw lekceważenia swych żywotnych spraw.

— **Na marginesie ćwiczeń konkursowych Ochotn. Straży Pożarnej w Żywcu.** W dniu 4. b. m. odbyły się ćwiczenia konkursowe O. S. P. Okręgu VIII. Żywiec, na boisku Koszarawy pod przewodnictwem p. starosty Galotzego i pod kierownictwem p. inspektora Mikuły ze Związku O. S. P. woj. krakowskiego.

Do zawodów stanęły sekcje O. S. P.: Łodygowice, Sucha, Ślemień, Zabłocie, Milówka, Żywiec, porządkując się przez wylosowanie.

Zaznaczyć należy, że na boisku nie było żadnego ładu i porządku. Publiczność była zmieszana z ćwiczącymi strażakami, gdyż straż żywiecka, jako gospodarz, nie umiała utrzymać porządku.

Podług wyznaczonego losu pierwsze ćwiczenia rozpoczęła sekcja łodygowicka — w fatalnych warunkach, gdyż była zmuszona ćwiczyć wśród tłumu publiczności. Ta też sekcja

objęła przy pomocy swych kolegów zadanie utrzymania porządku przez wyciągnięcie linek. Inne natomiast sekcje ćwiczyły już bez przeszkód, publiczność jednak dalej zachowywała sie niepoprawnie.

Jako bezstronny obserwator zauważyłem, że sekcje: Łodygowice, Sucha i Ślemień ćwiczyły samodzielnie, przez swych dowódców. Natomiast sekcje Milówka, Zabłocie i Żywiec ćwiczyły przy podpowiadaniu rozkazów głośno przez p. instruktora Dunina. Tych sekcyj nie powinno się było puścić do konkursu, bo dowódcy ćwiczyli niesamodzielnie.





Naczelny redaktor: Włodz Jagosz, Żywiec-Zabłocie. Drukarnia »Dziedzictwa« w Cieszynie, tel. 205. Red. odpow.: Józef Kajder, Żywiec, Komorowskich 60.